

QUEEN 2020 PAKIET TERAZ ROCK

STARA CENA: ~~29,99 PLN~~

NOWA CENA: 25,99 PLN

CZAS WYSYŁKI: DO 8 DNI

Producent: Teraz Rock

Numer katalogowy: TR Pak 21

OPIS PRZEDMIOTU

Specjalna oferta dla prawdziwych fanów **Queen**. Nasze **Wydanie Specjalne** + numer Teraz Rocka z wkładką poświęconą temu zespołowi.

W tym miejscu kupić możesz specjalny pakiet, który obejmuje**:**

- Teraz Rock Wydanie Specjalne – Queen
- „Teraz Rock” – 01/2019 (191) – wkładka o Queen

Wybrane strony pochodzące z powyższych czasopism:


TERAZ
QUEEN



PAWEŁ MAŁASZYŃSKI
OKO 1982

Queen to była miłość od pierwszego usłyszenia i wejrzenia. Kiedy wysłuchałem programów polskiej telewizji zobaczyłem ich klipy: zjeżdżający *The Works* – do piosenki *Radio Ga Ga* i *I Want To Break Free*. To dytyrambiczne, kiedy Queen promował już *A Kind Of Magic*, ale klimach *Highlander*, czyli *Międzygwiezdny*, kumatego ocalić głównej bohaterki *Who Wants To Live Forever*.

Pierwsze ich płyty, które kupiłem (i w ogóle zrobiłem pierwsze), to zdarzenia. Ta kolejność była z *A Day At The Races*. Zdecydowanie słuchałem do dziś albumem pozornie najbardziej nijakim, Queen I.

Fredie Mercury to bez wątpienia Artysta, zdolnego Gargieja nie wpuszczą. On i Queen są niekończącą inspiracją. Wiedzmin utworzy potencjał, zamyśli, tyle pomysłów, że aż szok. Miał talent jak mało kto, a przy tym pracował jak mało kto. Kto był z Queen, ten wie, o czym piszę. Kto był z Coldplay, gnałby mi nawet wersję *Keep Yourself Alive* – wtórowałem, jak trudna to materia. Ale przyjaciel ich pierwszy numer! Widziałem ostatnio, wywiad z Brianem Mayem, który powiedział, że ich dziwnie to zespół zrybiony z filarnie nie utworzyć odmiennie we USA, gdzie kolegę trzy albumy nie dostrzegły. Ja dostrzegłem i nie żałuję. Nie żałuję, nie żałuję, nie żałuję, bo byli wielcy.

Kocham Queen za prawdziwy obraz zespołu, który dedykuje pracy, wytrwałości i talentowi – i szczęściu. Wierzyli w siebie, mieli genialne utwory – pracowali przed słynnym *Bohemian Rhapsody* – i udało się. Zwłaszcza. To jak dla mnie najlepszy zespół wtedy, kiedy Freddie to bez wątpienia największy wokalista w historii rock'n'rolla. Bo jak się nim mówiło, dostawało się łupnia.

Film *Bohemian Rhapsody* może nie być mnie nazbyt zachwycił. Tyle przekłamań... Oczywiście muzyka na bardzo, ale Freddie zasługuje na lepszy „obraz". Może kiedyś, bez zegarmistrzowskiej dokładności Bryana Singera, bez pogoni za Ayezyczną członkiem Queen, taki powstanie. Czy...

noto well pb



Queen w Polsce: Brian May, Roger Taylor, John Deacon, Freddie Mercury

zazwyczaj wcale nie potrwała tak wiecznie! Mogłaś, jeśli te pierwsze płyty nie wydały Ci się dziwnych dziwnie. Za nic nie chciałem jednego z przyjaciół pierwszy wysłuchać mój ulubiony *Queen II*. Trochę mnie świadczy na tym, że mam ten album na winylu, na kasecie i na CD. Ale wróćmy do Michaela Kilmaca.

„Terrat Rocker": Wszystkie nie są wydawały się z Taurus, pozdrawiał Brian Jay Gurney, Elyse Steinman, Paul Gardner, a także kolejny album, *Hot Space*, na którym grupa odważnie sięgała po bardziej funkowe i dyskotekowe. Freddie był wtym czasie na szczycie swojej wszechstronności. Udowodnił, że potrafi nagrać wszystko, co tylko zechce. Jednak wielu fanów Queen odebrało ten album jako zdradę. Ja nie. Ja kocham wszystkie płyty Queen. Nawet te, które nie są moimi ulubionymi. Nawet te, które nie są moimi ulubionymi. Nawet te, które nie są moimi ulubionymi



A Night At The Opera

EMI (1975)

★★★★★

Death On Two Legs (Dedicated To...); Lazing On A Sunday Afternoon; I'm In Love With My Car; You're My Best Friend; '39; Sweet Lady; Seaside Rendezvous; The Prophet's Song; Love Of My Life; Good Company; Bohemian Rhapsody; God Save The Queen

SKŁAD: Freddie Mercury – śpiew, fortepian; Brian May – gitara, ukulele, harfa, koto, śpiew; John Deacon – gitara basowa, kontrabas, fortepian elektryczny; Roger Taylor – perkusja, kotły, instrumenty perkusyjne, gitara, śpiew

PRODUKCJA: Roy Thomas Baker i Queen

Czasy mamy takie, że kolejna *adhyhero* i trumpet, *reklamy to tychnie* zdziwi – nawet Beata Tyszkiewicz. Połączenia muzyczne, jakie ponad 40 lat temu proponował Queen, wydawały się karkołomne, jednak wynikiem nie było bezguście, lecz gracja! Tu posuń na całość, łącząc rock z operą, w odzewie, element natu orkiestrowym krzywuły ruza pomocą gitary, pasowe tem muzyki przedwojennej... Iz hard rockowe *Death On Two Legs (Dedicated To...)*, czy *Sweet Lady*. W *Pod nl...ow With My Car* Taylor wyznaje miłość do samochodów, zaczekle okładając perkusję – do jego chrypki Mercury dokłada harmonijne wokalne. Sąsiadujące z *Lazing On A Sunday Afternoon* i *Seaside Rendezvous*, gdzieś słuchają głosu sto, ubiegłego wieku, a śpiew „z psotki" czy imitowanie ustami instrumentów dętych radują uczniejsze. Pierwszy znakomitej połki utwór Deacona, *You're My Best Friend*, jest miłe pogodny. '39, May'a to akustyczna opowieść (o podróży w gwiazdy), lecz jakim drive'em! Ale oto kolejna cudowna ballada, *Love Of My Life*. Niby prosta, o uroczonej miłości in harmonijnym sercu, a jednak nie nuw cymkiem. Miłość mojego życia, nie opuszczaj mnie! Nie zabieraj mi jej ode mnie, bo nie wiesz, co to dla mnie znaczy... Czas na melodiar Teharmonijnew okalne, ta harfa – jak na uwrywałkę, Freddie! A jak na *Bohemian Rhapsody*! Utworów wech czasów zawierzw okalny wstęp, lagodnączęść balladowo-fortepianową (co za motyw!) i emocjonalny śpiew (*Mama, właśnie zabiłem człowieka.../ Jeśli nie wrócę o tej porze, żyj dalej, takby nic się nie zdarzyło* – zekst o chłopaku, o którego duszę walczą siły dobra i zła), odlot operowy a cappella, najcięższy hard rock i lagodna lodę, *The Prophet's Song* i jakby Rapsodia Maya. Ciut za długi jest popis wokalny z delayem pomiędzy najcięższym hardrockowaniem, ale w sumie obcujemy z wyjątkowym nowe o relaks płytowym arcydziełem.

PAWEŁ BRZYCKY

Być albo nie być

Gdyby ten album nie poradził sobie tak, jak sobie poradził, byłby to koniec zespołu – twierdzi Brian May. Desperacja wygłodniałych artystów, ich całkiem pokaźne doświadczenie, nowoczesna technika studyjna, no i erupcja talentów... To wszystko złożyło się na *A Night At The Opera*. Płytę, która nie tylko uratowała Queen, ale weszła do kanonu rockowych arcydzieł.

BARTEK KOZICZYŃSKI

PUSZKA FASOLI

Była wiosna 1975 roku. Płyta *Sheer Heart Attack* pozwoliła Queen poznać smak sukcesu, utwór *Killer Queen* niestle sobie radził na listach... Problemw tym, że zespół niewielex ugo miał. W sensie finansowym. Agencja Trident zainwestowała w zespół (sprzęt, ciuchy), ale w zamian za gaża zyski ze sprzedaży płyt. Muzycy musieli zadowolić się tygodniówkami. W połowie 1975 roku „Sheer" - czyli ta zawrotna suma w Queen kasa - wynosił podobno 1500 czystego funtów. Miesięcznie *hot stuffer* w albumy, ale wciąż żyliśmy w ogromnych nadzieniach za pięćdziesiąt funtów tygodniowo - zżymał się Freddie Mercury. A Roger Taylor wspominał: *Wydaliśmy trzy płyty i musieliśmy znaczący sukces, ale byliśmy spłukani z powodów kontraktowych. Na nic nie mogliśmy sobie pozwolić. W krótki Gwiazdkę, gdy mieszkałem z Freddiem w Kensington, probowaliśmy przynajmniej świąteczną kolacyę, ale resztkami rybki z puszki, nas chlebowego do rozchodzenia z wodą. Marzyliśmy o paczce fasolek.*

Rozwiązaniem był ostatni prawnika, Jima Beacha, który pomógł rozwikłać biznesowe sprawy zespołu. Przede wszystkim zwolnił go od Tridenta kontrem ntu tysięcy funtów odszegnego (wypłaconego przez firmę EMI jako zaliczka) i jednoprocentowego udziału w skach ze spin edaży nasz gnych sześciu albumów. Finansowym aspekem funkcjonowania Queen zajął się John Deacon, a jesienią grupa zaznaczyła nowego menedżera, Johna Reida, znanego ze współpracy z Elthonem Johnem. Ten obiecał, że wszystkim się zajmie, muzycy mieli tylko wyjść do studia i nagrać swoją płytę. Tak zrobili.



Nagrali album życia.

BUM, BUM, BUM

W lipcu, po powrocie z koncertów Stanach i Japonii, zespół rozpoczął swe prace przygotowania do sesji. *To było cudowne, gorące, oldskulowe* – opowiadał Roger Taylor. *Studiowaliśmy w studiu na Sarmie Ridge, dziś jest tam studio nagraniowe, w wiosce Bagner w Surrey. Przez około miesiąc ćwiczyliśmy przed nagraniem „A Night At The Opera", naszej czwartej płyty. Kiedy nie pracowaliśmy, pływaliśmy, graliśmy kosiko w tenisa, kopsko w bilard i dostawaliśmy od Freddiego bzika w piłę ponga. On był chyba mistrzem swojej szkoły z internatem, nigdy nie widziałem, żeby przegrał. Tam ego lata wygadało to kardzej jak kolonie, nie dzikie imprezy. Wieczorami chodziliśmy do pubu, wracaliśmy do stodoły i znów graliśmy. Jedną z piosenek, nad którymi pracowaliśmy, była „Bohemian Rhapsody", która odmieniła wielki sukces i wzniosła nas na nowy poziom.*

Rzeczywiście. Wielowątkowa, epicka kompozycja to centralny punkt albumu i bodaj najważniejsza piosenka w karierze Queen. W przeciwieństwie do reszty materiału, która powstawała na bieżąco, jej szkic pitygotowany był dużo wcześniej. To w całości dzieło *Freddiego* – mówił Brian May. *Pomogliśmy mu tylko powołać ją do życia. Przyszedł do studia uzbrojony w karton firmowego papieru z biura swojego ojca. Nagryzmolone tam były mazy i akordy, w specyficznym stylu. To nie był właściwy zapis nutowy, tylko wszystkie dźwięki i krzyżyki zgrupowane w blok, niczym ani obuzy podczas po tych świstkach. Zagraliśmy podkład, w którym znalazł przerwy. Gdy nastgrowały, mówił: „tu będzie bum, bum, bum". Od początku dokładnie wiedział, co robi. Słyszało w głowie.*

POD ŚWIATŁO

Zasadnicza sesja zaczęła się w walijskim Rockfield Studio. Z dokumentacji dnowanej na 18 sierpnia 1975 roku wiadomo, że na pewno nabierały tam kształtu utwory *You're My Best Friend*, *Wreck Of The 39 (Freddie's*

OPROGRAMOWANIE SKLEPU INTERNETOWEGO SELLINGO.PL